

GK 318/126 (SWW)

33524

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dn. 7 maja

1952
7 LIP 1952

Sąd Okręgowy Wojewódzki dla Województwa warszawskiego w Wydziale IV Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący sędzia Sądu Woj. A. Górski

Sędziowie

Ramień Tabisak B., Grzesikiewicz J.

Protokolarz M. Bogaćka

w obecności Prokuratora Zembradzkiego M.

rozpoznawszy dn. 5 i 6-go maja 1952 r. sprawę

K r 6 k i k a Władysław

ur. 4. IV 1905

z wsi Posiadały, syna (córki) Franciszka i Ludwiki

oskarżonego o to, że:

w czasie wojny, będąc policjantem policji granatowej i idąc w tym charakterze na ręce władzy państwa niemieckiego:

- a/ - w lutym 1944 r. we wsi Podcieszne gm. Grebków, pow. Węgrów, pozbawił życia Czesława Rogorzelskiego, poszukiwanego przez Niemców pod zarzutem przynależności do organizacji wojskowej, dając do niego strzały z broni palnej, w wyniku czego tenże Rogorzelski poniósł śmierć,
- b/ - dnia 25 maja 1944 r. we wsi Zarnówka, gm. Grebków, pow. Węgrów, pozbawił życia Mieczysława Patoka, prześladowanego przez Niemców dając do niego strzały z broni palnej,
- c/ - w czasie wojny, na terenie wsi i gm. Grebków pozbawił życia jęńca radzieckiego, dając do niego strzał z broni palnej,
- d/ - W 1943 r. w czasie okupacji, we wsi i gm. Grebków, pow. Węgrów prześladował kobietę narodowości żydowskiej nieustalonego nazwiska z tytułu jej przynależności rasowej, dając do niej strzał z broni palnej, w wyniku czego żydówka ta poniosła śmierć,
- e/ - zimą na przełomie 1943/44 r. w czasie wojny, we wsi Ulaski gm. Wyszaków, pow. Węgrów pozbawił życia rannego jęńca sowieckiego

dając do niego strzał z broni palnej.

f/ - w lipcu 1943 r. we wsi Pienki, gm. Sinołęka, pow. Węgrów prześladował Żyda imieniem "Nojek" nieustalonego nazwiska z tytułu jego przynależności rasowej, dając do niego strzały z broni palnej, wskutek czego tenże Nojek poniósł śmierć;

h/ - zimą na przełomie 1942 r. / 1943 r. we wsi Żarnówka, pow. Węgrów dokonał zabójstwa Żydówki Rywki Żelazówny z tytułu jej przynależności rasowej, dając do niej strzały z broni palnej;

i/ - w 1943 r. w czasie wojny, na terenie wsi Jagodna, gm. Sinołęka, pow. Węgrów, prześladował 5 osób narodowości żydowskiej, nieustalonych nazwisk z tytułu ich przynależności rasowej, dając do nich strzały z broni palnej, wskutek czego wszystkie te osoby poniosły śmierć.

II. - W lipcu 1940 r. we wsi i gm. Grębków, pow. Węgrów, prześladował gospodarza rolnego Antoniego Urbana, aresztując i wydając go w ręce okupantów niemieckich pod zarzutem ukrywania w domu swoim działacza politycznego, ściganego przez Niemców, w wyniku czego tenże Urban został osadzony w obozie wyniszczenia w Oświęcimiu, gdzie zmarł;

III a/ jesienią 1942 r. w czasie wojny, w tejże wsi Podosusze prześladował gospodarza rolnego Tadeusza Duszaka, aresztując i wydając go żandarmerii niemieckiej pod zarzutem posiadania niemieckiego umundurowania wojskowego, w wyniku czego Duszak osadzony został w obozie wyniszczenia w Oświęcimiu, gdzie zmarł;

b/ wiosną 1940 r. w czasie wojny, we wsi Grębków, pow. Węgrów aresztował i wydał w ręce Niemców Bolesława Tokarskiego pod zarzutem przechowywania broni palnej, w wyniku czego tenże Tokarski osadzony został w obozie wyniszczenia w Oświęcimiu.

Czyny opisane w pkt. I. stanowią przestępstwo z art. 1 ust. 1

w pkt. II - gln stanowi przestępstwo przewidziane w art. 1 ust. 2,

a w pkt. III przestępstwo z art. 2 Dekretu z 31. VIII 1941 r.

o r z e k ł:

Osk. Władysława K R Ó L I K A

uznać winnym

I. że w czasie okupacji niemieckiej będąc policjantem Policji granatowej na Posterunku w Grębkowie i w Bojmiu brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej i jeńców wojennych;

a/ - na terenie wsi i gminy Grębków brał udział w zabójstwie jeńca

radzieckiego.

407

b/ - W r. 1943 we wsi Grębków brał udział w zabójstwie kobiety narodowości żydowskiej, nieustalonego nazwiska z tytułu jej przynależności rasowej.

c/ - Zimą na przełomie 1943/44 r. we wsi Ulaski, gm. Wyszaków brał udział w zabójstwie jęńca sowieckiego.

d/ - W lipcu 1943 r. we wsi Pienki brał udział w zabójstwie żyda imieniem Nojek z tytułu jego przynależności rasowej.

e/ - Zimą na przełomie 1942/43 r. we wsi Żarnówka brał udział w zabójstwie żydówki Rywki Żelazówny, z tytułu jej przynależności rasowej, oddając do niej strzały z broni palnej, i za to

s k a z a ć g o

a/ - na zasadzie art. 1 pkt. 1. Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. przy zastosowaniu art. 5 § 2. tegoż Dekretu za przestępstwa wyżej pod lit. a, c, d, opisane, za każde z tych przestępstw na karę więzienia po dwanaście /12/ lat z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat pięciu /5/.

b/ - Na zasadzie art. 1 pkt. 1. Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. za przestępstwa wyżej pod lit. b/ i e/ opisane, za każde z tych przestępstw na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia.

II.- że, jesienią 1942 r. we wsi Podsusze jako policjant granatowy idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał w inny sposób niż przewidziany w art. 1 na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że w czasie aresztowania rolnika Tadeusza Duszaka, przez Żandarmerję niemiecką, przyniósł od sąsiada Duszaka sznurek, którym żandarmi związali ręce Duszakowi, oraz zabrał w tym dniu Duszakowi ubranie wojskowe stanowiące jego własność, czym dopuścił się przestępstwa z art. 2 Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. i za to

s k a z a ć g o

na zasadzie art. 2 Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. na karę więzienia przez sześć /6/ lat.

III.- że dnia 25 maja 1941 r. we wsi Żarnówka, pow. Węgrów w zamiarze pozbawienia życia Mieczysława Patoki oddał za nim kilka strzałów wraz z innymi policjantami w wyniku czego Patoka został zabity, czym dopuścił się przestępstwa z art. 225 § 1 K.K. i za to

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 1952r.

Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warszawie
w Wydziale IV karnym w składzie następującym:
Przewodniczący Sędzia Sądu Woj. A. Górski
Ławnicy Fabisiak B., Grzesikiewicz J.
Protokółant M. Bogaćka

w obecności Prokuratora Zabrodzkiego M.
rozpoznawszy dn. 5 i 6-go maja 1952r. sprawę

K R Ó L I K A WŁADYSŁAWA, urodz. 4. IV. 1905r. we wsi Po-
siadały, s-yna Franciszka i Ludwiki
oskarżonego o to, że

w czasie wojny, będąc policjantem policji granatowej i idąc w
tym charakterze na ręce władzy państwa niemieckiego:

a/ - w lutym 1944r., we wsi Podsusze, gm. Grębków, pow. Węgrów,
pozbawił życia Czesława Pogorzelskiego, poszukiwanego
przez Niemców pod zarzutem przynależności do organizacji
wolnościowej, dając do niego strzały z broni palnej, w
wyniku czego tenże Pogorzelski poniósł śmierć;

b/ - dnia 25 maja 1941r. we wsi Żarnówka, gm. Grębków, pow.
Węgrów pozbawił życia Mieczysława Patoke, prześladowanego
przez Niemców dając do niego strzały z broni palnej,

c/ - w czasie wojny, na terenie wsi 1 gm. Grębków pozbawił ży-
cia Jędrka Radzickiego, dając do niego strzał z broni
palnej;

d/ - w 1943r. w czasie okupacji, we wsi 1 gm. Grębków, pow.
Węgrów prześladował kobietę narodowości żydowskiej, nie-
ustalonego nazwiska z tytułu jej przynależności raso-
wej, dając do niej strzał z broni palnej, w wyniku czego
żydówka ta poniósł śmierć;

e/ - zimą na przełomie 1943/44r. w czasie wojny, we wsi Ułaski
gm. Wyszaków, pow. Węgrów pozbawił życia ranego jeńca
sowieckiego dając do niego strzał z broni palnej;

f/ - w lipcu 1943r. we wsi Pieki, gm. Sinołęka, pow. Węgrów
prześladował żyda imieniem "Nojek" nieustalonego nazwiska;

z tytułu jego przynależności rasowej, dając do niego strzały z broni palnej, wskutek czego tenże Nojek poniósł śmierć,

b/ - zimą na przełomie 1942r./1943 r. we wsi Zarnówka, pow. Węgrów dokonał zabójstwa żydówki Rywki Żelazówny, z tytułu jej przynależności rasowej, dając do niej strzały z broni palnej;

i/ - w 1943r. w czasie wojny, na terenie wsi Jagodna, gm. Sinołęka, pow. Węgrów, prześladował 5 osób narodowości żydowskiej, nieustalonych nazwisk z tytułu ich przynależności rasowej, dając do nich strzały z broni palnej, wskutek czego wszystkie te osoby poniósł śmierć.

II. W lipcu 1940r., we wsi i gm. Grębków, pow. Węgrów, prześladował gospodarza rolnego Antoniego Urbana, aresztując i wydając go w ręce okupantów niemieckich pod zarzutem ukrywania w domu swoim działacza politycznego, Poljana przez Niemców, w wyniku czego tenże Urban został osadzony w obozie wyniszczenia w Oświęcimiu, gdzie zmarł.

III a/ jesienią 1942r. w czasie wojny, w tejże wsi Podsusze prześladował gospodarza rolnego Tadeusza Duszaka, aresztując i wydając go żandarmerii niemieckiej pod zarzutem posiadania niemieckiego umundurowania wojskowego, w wyniku czego Duszak osadzony został w obozie wyniszczenia w Oświęcimiu, gdzie zmarł.

b/ wiosną 1940r. w czasie wojny, we wsi Grębków, pow. Węgrów aresztował i wydał w ręce Niemców Bolesława Tokarskiego pod zarzutem przechowywania broni palnej, w wyniku czego tenże Tokarski osadzony został w obozie wyniszczenia w Oświęcimiu.

Opisywane w pkt. I i II przestępstwo z art. 1 ust. 1 w pkt. II i III stanowi przestępstwo przewidziane w art. 1 ust. 2, a w punkcie III przestępstwo z art. 2 Dekretu z 31.VIII. 1944r.

o r z e k ł a

osk. Władysława KRÓLIKA

u z n a ć w i n n y m

1. że w czasie okupacji niemieckiej, będąc polojenem Policji granatowej na posterunku w Grębkowie i w Bojmiu, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej i jeńców wojennych:

A/ // na terenie wsi i gminy Grębków brał udział w zabójstwie

jeńca radzieckiego (płk. Teodor Błędny), c

b/ w r. 1943, we wsi Grebków, brał udział w zabójstwie kobiety na-
rodowości żydowskiej, nieustalonego nazwiska, z tytułu jej przy-
należności rasowej (płk. Teodor Błędny),

c/ zimą na przełomie 1943 /44 r., we wsi Ułaski, gm. Wyszaków,
brał udział w zabójstwie jeńca radzieckiego (płk. Teodor Błędny),

d/ w lipcu 1943r., we wsi Pienki, brał udział w zabójstwie Żyda
imieniem Nojek z tytułu jego przynależności rasowej (płk. Teodor Błędny),

e/ zimą na przełomie 1942 /43r. we wsi Zarnówka brał udział w
zabójstwie Żydówki Rywki Żelazówny, z tytułu jej przyna-
leżności rasowej, oddając do niej strzały z broni palnej (płk. Teodor Błędny)
i za to

s k a z a n i e

a/ - na zasadzie art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. przy
zastosowaniu art. 5 § 2 tegoż Dekretu za przestępstwa wyżej
pod lit. a, c, d, opisane za każde z tych przestępstw na karę
więzienia po dwanaście /12/ lat z utratą praw publicznych i
obywatelskich praw honorowych na okres lat pięciu /5/

b/ - na zasadzie art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. za
przestępstwa wyżej pod lit. b/ i e/ opisane, za każde z tych
przestępstw na karę śmierci z utratą praw publicznych i oby-
watelskich praw honorowych na zawsze i przejęciem całego mienia

II. - że dnia 1942r., we wsi Podusze, jako policjant granatowy
idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał w inny spo-
sób niż przewidziany w art. 1 na szkodę osób spośród lud-
ności cywilnej przez to, że w czasie aresztowania rolnika
Tadeusza Duszaka przez żandarmerię niemiecką przyniósł do są-
siada Duszaka sznurek, którym żandarmi związali ręce Duszaka
i, oraz zabrali w tym dniu Duszakowi ubranie wojskowe stano-
wzące jego własność, czym dopuścił się przestępstwa z art. 2
Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. i, za to

s k a z a n i e

na zasadzie art. 2 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. na karę wię-
zienia przez sześć /6/ lat.

III. - że dnia 25 maja 1941r. we wsi Zarnówka, pow. Wągrów, w zamiarze
pozbawienia życia Mieczysława Patoka oddał za nim kilka strze-
łów wraz z innymi policjantami, w wyniku czego Patek został
zabity, czym dopuścił się przestępstwa z art. 225 § 1 k.k. i

za to s k a z a ć g o

na zasadzie art. 225 § 1 K.K. na karę więzienia przez dziewięć
/9/ lat.

Na zasadzie art. 5 § 2 ust. 3 Dekretu o amnestii z dnia 2.VIII.
1945r. i art. 6 § 1 ust. 2 w zw. z art. 8 § 1 ustawy o amnestii
z dnia 22 lutego 1947r. złagodzić orzeczoną karę pozbawienia wol-
ności do czterech /4/ lat i sześciu miesięcy więzienia.

Na zasadzie art. 31 § 1 K.K. wymierzyć oskarżonemu karę łączną
karę 5 mi ę r o i z utratą praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia.

Na zasadzie art. 459 § 1 K.P.K. i art. 4 Dekretu o opłatach są-
dowych w sprawach karnych uwolnić skazanego od uiszczenia opłaty
sądowej i kosztów postępowania.

Osk. Władysława K r ó l i k a

u n i e w i n n i ó

od zarzutu popełnienia przestępstw opisanych wyżej w punkcie I pod
lit. a/ 1 i/ - od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego wy-
żej w punkcie II lit. a/ 1 w punkcie III pod lit. b/ aktu oskar-
żenia, a kosztami postępowania w tej części oskarżenia obciążyć
Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E.

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktycz-
ny.

Oskarżony Królik Władysław pracował w czasie okupacji
niemieckiej w polskiej granatowej, początkowo do sierpnia 1941r.,
w Grębkowie, następnie w Replach do listopada 1942r., po czym zno-
wu w Grębkowie do czerwca 1943r. w końcu na posterunku w Boja-
mku do końca okupacji t.j. do sierpnia 1944r.

Oskarżony Królik idąc na rękę władzy państwa niemieckiego
brał udział w szeregu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, w
szczególności Żydów i jeńców wojennych, oraz w inny sposób dą-
tał na szkodę osób spośród ludności polskiej, dopuszczając się
także wobec niej zbrodni pospólnych.

Odnosnie popełnienia zbrodni opisanej w pkt. I lit. e/
aktu oskarżenia świadkowie Niewiadomski Aleksander i Maczkar
Tadeusz zeznali zgodnie, że osk. Królik, jako policjant grana-
towy w Grębkowie wyprowadził wraz z dwoma żandarmami jeńca ra-
dzieckiego z aresztu gminnego w Grębkowie. Po doprowadzeniu tego
jeńca na koniec wsi w pobliżu domu Niewiadomskiego jeńca ten
został rozstrzelany przez jednego z żandarmów.

Osk. Królik był przy tym i po zastrzeleniu tego jeńca dołgał mu kajdanki z rąk i następnie obmył sobie ręce w pobliskim stawie /zeznanie św. Tadeusza Madziara/.

Zeznania w/w świadków potwierdzają również św. Aniela Urban i Tokarski Stefan.

Oskarżony nie przyznał się do brania udziału w zabójstwie jeńca radzieckiego i wyjaśnił, że świadkowie Urban Aniela, Madziar Tadeusz i Tokarski Stefan oskarżają go fałszywie, gdyż czują do niego złość z powodu aresztowania członków ich rodzin za przestępstwa pójspolite.

Wyjaśnienia oskarżonego nie znajdują - zdaniem Sądu - żadnego uzasadnienia odnośnie wiarygodności zeznań tych świadków, albowiem św. Niewiadomski Aleksander, do którego zeznań oskarżony nie ma żadnych zastrzeżeń, zeznał zgodnie z wymienionymi wyżej świadkami, że oskarżony prowadził wraz z żandarmami jeńca radzieckiego i asystował żandarmom przy wykonaniu egzekucji na tym jeńcu.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 19.V.1948r. Kr. K. 393/48, czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona zbrodni z art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. Mając jednak na uwadze, że oskarżony był w towarzystwie żandarmów niemieckich i nieopatliwie, prowadząc jeńca i asystując żandarmom przy jego rozstrzelaniu, działał na rozkaz tych żandarmów, Sąd zgodnie z przepisem art. 552 Dekretu, wymierzając karę za ten czyn, zastosował nadzwyczajne jej złagodzenie.

Odnosni popełnienia zbrodni opisanej w pkt. I lit. d/ aktu oskarżenia, św. dok. Madziar Tadeusz i Madziar Stanisław zeznali zgodnie, że oskarżony wraz z innymi granatowymi policjantami w r. 1943 wyprowadzili z aresztu gminnego w Grębkowie żyda i żydówkę i poprowadzili ich w stronę omentarza. Żydówka prosiła policjantów, aby ją puscili krzycząc "O Jezusie nie zabijajcie mnie", a gdy weszli za wieś żydówka rzuciła się osk. Królikowi na szyję i prosiła, aby jej darował życie.

W tym czasie żyd skorzystał z zamieszania i zbiegł, a żydówkę policjanci zastrzelili.

Zeznania świadków Madziarów potwierdzili świadkowie Aniela Urban, która słyszała głos żydówki "o Jezusie nie zabijajcie mnie", oraz św. Tokarski Kazimiera i Stefan Tokarski, którzy słyszeli od ludzi, że osk. Królik wraz z innymi policjantami wypro-

wadźili żydówkę w pole i w pobliżu cmentarza zastrzelili.

Oskarżony nie przyznał się do wzięcia udziału w zabójstwie tej żydówki i również wyjaśnił, że w/w świadkowie oskarżają go z zemsty. Wprawdzie świadek odwojowy Łudwiczak Maria zeznała, że oskarżony nie brał udziału w zabójstwie żydówki w Grabkowie, że w tym czasie pełnił służbę w Repkach. Zeznaniami świadka Łudwiczak, jako zdążającym do obrony oskarżonego i niewiarygodnym - Sąd nie dał wiary, albowiem świadek tego nie nie idący z oskarżonym, a jako świadek odwojowy, świadek Łudwiczak w zeznaniach swoich podaje dokładnie, kiedy oskarżony pełnił służbę w Repkach i kiedy w Grabkowie, co nie jest wiarygodne - aby świadek tak dokładnie pamiętał wszelkie przesunięcia służbowe oskarżonego.

W świetle zeznań świadków Maczysław Stanisław i Tadeusza, Tokarskich Kazimierz i Stefana i Aniela Urban - wina oskarżonego odnośnie popełnienia tej zbrodni została należycie udowodniona i Sąd wymierzył mu jedyną karę przewidzianą w dyspozycji przepisu art. 1 p.1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. t.j. karę śmierci, ponieważ w przebiegu sądowym nie zostało wykazane, aby oskarżony działał pod wpływem groźby nakazu lub rozkazu.

Odnosnie popełnienia zbrodni opisanej w pkt. 1 lit. e/ aktu oskarżenia, świadkowie Szymoński Wacław i Szymoński Józef /k.137 akt śledztwa/ zeznali zgodnie, że u Szymońskiego Józefa, rolnika zam. we wsi. Ułaski ukrywał się, w czasie okupacji, jeniec radziecki, którego pastuch Szymońskich oskarżył do żandarmerii.

W związku z tym oskarżeniem przyjechała żandarmeria w towarzystwie osk. Królaka, żandarmi ranili tego jenca, a osk. Królik go dobił z pistoletu.

Zeznania w/w świadków potwierdza św. Antoni Szymoński, który pamięta dobrze, że jeniec radziecki został zabity przez żandarmów i granatową policję - świadek ten nie pamięta tylko czy Królik był razem z żandarmerią, bo był wtedy młodym chłopcem, również i świadek Szymońska Anna zeznaje, że żandarmi i granatowa policja zabili u niej ukrywającego się człowieka, o którego się pytała "czy jest ruski".

Świadek odwojowy Grochel zeznał, że słyszał iż w zabójstwie jenca u Szymońskich brał udział policjant granatowy Waszkiewicz, a nie oskarżony. Zeznania te - zdaniem Sądu - nie mogą podważyć zeznań świadka Józefa Szymońskiego, złożonych w toku śledztwa przed prokuratorem /k.137/, który był bezpośrednim świadkiem zajścia

446 457

- 7 -

i który po zabójstwie jeńcy opowiadał cały przebieg tego zajścia swemu synowi Wacławowi i już wtedy wymienił Królika, jako współuczestnika w zabójstwie tego jeńcy. Należy nadto podkreślić, że świadek Grochał jest również oskarżony o zbrodnię z art. 1 p.1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. i do wiarygodności jego zeznań należy podchodzić bardzo ostrożnie.

Oskarżony zaprzeczył temu, aby brał udział w zabójstwie jeńcy w domu Szymońskich i wyjaśnił, że Szymońscy oskarżają go fałszywie, ponieważ nie interweniował w sprawie wydania koni zastawionych u Szymońskich przez oficerów polskich w roku 1939.

Wyjaśnieniem oskarżonego jako nieprzekonyującym Sąd nie dał wiary i przyjął, że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona zbrodni z art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r.

Mając jednak na uwadze, że oskarżony był w towarzystwie zandarmów niemieckich i wykonywał ich rozkazy Sąd złagodził mu nadzwyczajnie karę na zasadzie art. 5 § 2 Dekretu.

Odnosnie popełnienia zbrodni opisanej w pkt. 1 lit. f/ aktu oskarżenia świadkowie Kurkus Bolesław, Walecki Franciszek i Kurkus Helena zeznali zgodnie, że (roku 1943 w porze letniej, po-
lioja granatowa z posterunku w Błonie otoczyła stodołę Kurkusa w Pienkach. Przy budowie tej stodoły pracował żyd Nojek, który w widok policji zaczął uciekać i został przez policjantów zastrzelony. Między policjantami strzelającymi za żydem Nojkiem był także osk. Królik.

Oskarżony Królik w początkowych swych wyjaśnieniach podawał, że on w ogóle nie był w Pienkach, że żyda Nojka zabrał konfident Gestapo Boruś, który żądał tylko od niego aby zatrzymał Kurkusa za przechowywanie u siebie żyda Nojka.

Po przesłuchaniu świadków, w toku przewodu sądowego osk. Królik zmienił swoje poprzednie wyjaśnienia i podał, że we wsi Pienki, w związku z prowadzonym dochodzeniem znalazł się przypadkowo razem z innymi policjantami, że razem z policją dojechali do wsi Pienki, Konfident Gestapo Boruś i członek A.K. Marciński, że policjanci przebiegli obok zabudowań Kurkusa i zauważyli uciekającego człowieka, którego konfident Boruś i członek A.K. Marciński zastrzelili. /Marciński skazany za udział w tym zabójstwie na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy/. W wyjaśnieniu oskarżonego, jako głoszącym, Sąd nie dał wiary. Świadek Walecki zeznał, stosownie, że obława na Nojka była przeprowadzona planowo, że po-

lioja w tyralierce zaszła mu z trzech stron, że w szyscy policjanci łącznie z oskarżonym strzelali za Nojkiem.

Świadkowie Babulewicz i Szałek na rozprawie złożyli zeznania podobne do wyjaśnień osk. Królika, co jest zrozumiałe, bo czyn ten obciąża także i tych świadków, jako granatowych policjantów biorących udział w tym zabójstwie.

Sąd odczytał zeznania tych świadków, znajdujące się w aktach tut. Sądu Nr. IV 2 K.28/52 /k.37 i 40/ i w zeznaniach tych, świadkowie podali, że na żądanie konfidenta Boruca, osk. Królik, jako komendant posterunku w Bojmie, zarządził obławę na żyda Nojka, w czasie której w szyscy policjanci strzelali do Nojka i został on zabity, że razem z policjoją brali udział w tej obławie konfident Boruc i członek A.K. Marciniak. Zeznania tych świadków złożone w śledztwie do sprawy IV 2K.28/52, jako zgodne z zeznaniami innych świadków Sąd przyjął za wiarygodne.

W świetle przedstawionych wyżej dowodów wina oskarżonego została należycie udowodniona.

Czyn oskarżonego nosi znamiona zbrodni z art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r.

Mając jednak na uwadze, że oskarżony zarządził obławę na żyda Nojka na polecenie konfidenta Cestapo Boruca, że oskarżony nie mógł odmówić żądani-u Boruca, bo na policji granatowej ciążył obowiązek ścigania żydów - Sąd zastosował przy wymiarze kary nadzwyczajne złagodzenie zgodnie z przepisem art. 5 § 2 Dekretu.

Odnosnie popełnienia zbrodni opisanej w pkt. 1 lit. h/ świadkowie Piotr Suchecki i Wacław Komorowski, Polnicy z m. wsi Zdobówka zeznali zgodnie, że w czasie okupacji niemieckiej osk. Królik wraz z drugim policjantem przebywał na terenie wsi Zdobówka. W tym czasie członek kolumny sanitarnej przyprosił do Sucheckiego, jako sołtysa gromady żydowskiej Rywki Żelazównę i zobaczynszy tam granatowych policjantów, powieścił im aby Rywkę Żelazównę oddali do żandarmerii względnie, aby ją zabili. Oskarżony Królik powiedział mu, że "policjoją granatową nie jest do zabijania żydów". Gdy członek kolumny sanitarnej odszedł już z podwórza Sucheckiego, policjanci kazali żydówce uciekać i najpierw strzelił do niej policjant, który przebywał tam razem z oskarżonym u renił ją, a wtedy strzelił z karabinu Królik i zabił żydówkę na miejscu.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia tej zbrodni i wyjaśnił, że św. Suchecki i Komorowski zeznali nieprawdę. Zaznaczyć należy, że oskarżony nie wspominał, aby w/w świadkowie mieli do niego jakąś urazę, jak to mówił o innych świadkach i żeby z tego powodu zeznawali nieprawdę.

Wyjaśnieniom oskarżonego, że zeznania świadków Sucheckiego i Komorowskiego są nieprawdziwe nie znajdują żadnego uzasadnienia, bowiem świadek Suchecki w dalszych swoich zeznaniach podaje, że oskarżony Królik cieszył się nadto dobrą opinią, jako granatowy policjant, z czego widad, że świadek ten nie ma żadnego uprzedzenia do oskarżonego i zeznanie tego świadka jak i św. Komorowskiego zasługuje w zupełności na wiarę.

W trybie art. 299 § 4 K.R.K. Sąd odczytał w wyjaśnienia oskarżonego złożone w śledztwie /k. 113 i 133/, gdzie oskarżony przyznał się, że brał udział w zabójstwie Rywki Zalazówny.

W wyjaśnieniu oskarżonego złożone w śledztwie /k. 113 i 135/ Sąd przyjął za wiarygodne, albowiem pokrywają się one z zeznaniami świadków Komorowskiego i Sucheckiego.

Czyn oskarżonego wyzerpuje znamiona zbrodni z art. 1 ust. 1 Dekretu z dnia 31. VIII. 1944r. Sąd nie znajduje żadnej podstawy do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary - zastosował sankcję karną przewidzianą w przepisie art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31. VIII. 1944r.

Odnosnie zbrodni opisanej w pkt. III a/ aktu oskarżenia, świadkowie Marian Duszak i Genowefa Duszak zeznali, że w jesieni 1942r. przyszedł do mieszkania Tadeusza Duszaka, rolnika zam. w Poduszu-Sk. Królik wraz z zandarmem niemieckim. Nie ustalono właściciela przesładowali Duszaka. W każdym razie Duszak, jako Polak był przesładowany przez okupanta, gdyż został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i tam zmarł.

W toku przewodu sądowego żaden ze świadków nie zeznał, aby Duszak był przestępcą pospolitym.

W czasie aresztowania Duszaka przez zandarmów oskarżony poszedł do sąsiada Duszaka, Kazimierza Rudnickiego i żądał od niego drutu do wzięcia rak Duszaków. Zeznanie świadka Rudnickiego: Ponieważ Rudnicki nie miał drutu tylko sznurka, więc oskarżony tym sznurkiem związał ręce Duszakowi, zabierając mu przy tym jego ubranie wojskowe, które wisiało na ścianie w mieszkaniu Duszaka.

Czyn oskarżonego stanowi przestępstwo z art. 2 Dekretu, albowiem oskarżony wiaząc ręce Duszakowi, aby unie-
możliwić mu ucieczkę przed żandarmami, szedł przez to na rękę
wpadły państwa niemieckiego.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzu-
canego mu czynu i wyjaśnił, że na polecenie żandarmów udał
się do mieszkania Duszaka, że żandarmi aresztowali go, ponie-
waż miał on odcierpieć jeszcze część kary z wyroku zapadłe-
go przed rokiem 1939 r., gdyż został on skazany za udział w
bojce na weselu i z powodu wybuchu wojny kary w całości nie
odcierpiał, że mundur wojskowy zabrał Duszakowi i oddał go
organizacji podziemnej.

Wyjaśnienia oskarżonego - zdaniem Sądu - nie zasto-
gują na wiarę.

Św. Rudnicki zeznał, że Duszak był spokojnym człowiekiem i
orzeczona mu kara już przed wojną w całości odcierpiał.

Przy wymiarze kary miał Sąd na uwadze, że oskar-
żony okazał dużo okrucieństwa przy aresztowaniu przez żan-
darmów Duszaka, chcąc mu drutem krępować ręce, że wykorzystując
krytyczne położenie Duszaka zabrał mu mundur wojskowy.
Odnosnie prze-
stępstwa opisanego w pkt. I lit. b/ Sąd zakwali-
fikował czyn oskarżonego, jako przestępstwo z art. 225 § 1
K.K.

Na podsta-
wie zeznań świadków Skoniecznego Ryszarda,
Felicji Rudos, Haliny Patoka, Stanisławy Patoka, Mariana Pa-
toki, Suchockiego Piotra, Wacława Grala, Stanisława Gmintera
i Eugeniusza Kulika ustalono, że Patoka Mieczysław był po-
szukiwany przez policję, jako podejrzany o dokonywanie kradzieży.

Dnia 25 maja 1941 r. Patoka Mieczysław przebywał we wsi Zar-
nówka u swojej narzeczonej Ireny Skoniecznej. Około godziny 22
do mieszkania Rudos Felicji, gdzie mieszkała Irena Skonieczna,
przyszli esk. Królik z drugim granatowym policjantem i zo-
baczywszy tam Mieczysława Patoka zaczęli do niego strzelać i
zabili, znajdującą się w mieszkaniu, narzeczoną Patoki, Irenę
Skonieczną, zaś Patoka udało się z mieszkania zbiec. Za ucie-
kającym Patoką esk. Królik i drugi policjant oddali szereg
strzałów i ranili go na podwórzu w odległości w odległości
około 100 m. od mieszkania Felicji Rudos. Gdy Patoka ranny upadł
na ziemię policjanci oddali go, leżącego na ziemi /zeznania
św. Ryszarda Skoniecznego i Felicji Rudos/. Zarówno w miesz-

kaniu Policji. Rudosi, jak i na podwórzu oskarżony i drugi policjant, nie wzywali Patoki, aby stanął, względnie podniósł ręce do góry, ale bez żadnego wezwania zaczęli do niego strzelać / zeznania św. Ryszarda Skonieckiego i Policji Rudosi/.

Oskarżony przyznał się, że strzelał kilkakrotnie na podwórzu za uciekającym Patoką, ^{i wyjasnił} że w mieszkaniu policjanci nie strzelali do Patoki, a jedynie Patoka strzelał do nich z pistoletu i zabił swoją na rzeczoną Iarę Skoniecką, że na podwórzu krzyknął kilka razy za uciekającym Patoką "stój".

Wyjaśnienia oskarżonego - jako gołosłowne nie zasługują na wiarę. Św. Skoniecki i Rudosi zeznali zgodnie, że Patoka nie miał broni i do policjantów nie strzelał, że oskarżony nie wzywał Patoki, aby się zatrzymał.

Mając na uwadze, że oskarżony użył broni niezgodnie z instrukcją o użyciu broni przez policję, oraz, mając na uwadze zeznania w/w świadków, że Patoka był poszukiwany przez policję, jako przestępca pospolity - Sąd zakwalifikował ten czyn oskarżonego jako przestępstwo z art. 225 § 1 K.K., mając na uwadze, jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary, że oskarżony dobijał ranne go Patokę.

Przypisane wyżej oskarżonemu zbrodnie z art. 1 i 2 Dekretu oskarżony popełnił w zamiarze pojęcia na rękę władzy państwa niemieckiego i ostatecznie nie spełniał on niczyjego rozkazu, - przy popełnianiu tych zbrodni, wykazał duże napięcie złej woli, swój zbrodniczy proceder wykonywał przez dłuższy okres czasu, - w czasie rozprawy nie okazał skruchy, przecząc w szyskiemu wbrew oczywistym dowodom jego winy i zarzucając świadkom, że zeznali fałszywie.

Nadto oskarżony starał się wykazać swoją niewinność dowodami z przesłuchania świadków, którzy sami razem z nim popełniali zbrodnie przewidziane w Dekrecie z dnia 31.VIII.1944r. np. św. Lucjan Marciniak b. kapitan Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który na poprzedniej rozprawie wydał jak najlepszą opinię o oskarżonym, prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 6.XII.1951r. został skazany na karę śmierci za udział w zabójstwie Żyda Nojka ze wsi Pienki za którą to zbrodnia został skazany również i oskarżony.

Wprawdzie szereg świadków odwołowych wydało oskarżonym

pozytywną opinię, że były wypadki, że oskarżony udzielił im pewnej pomocy n.p. ostrzegał przed łapankami na przymusowe roboty, jednak wobec ogromu jego zbrodni stwierdzonej w sposób niebudzący wątpliwości zeznaniami wielu świadków, a nawet częściowo w wyjaśnieniach samego oskarżonego złożonymi w toku śledztwa /k. 113 i nast. i K.135/, powna dodatnia opinia o oskarżonym nie może mieć wpływu na wymiar kary wobec dyspozycji przepisu art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. przewidującego tylko jedną karę t.j. karę śmierci.

Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. I lit. a/ aktu oskarżenia, albowiem nie zostało wykazane na przewódzie sądowym, że Czesław Pogorzelski rolnik zam. w Podsuszu pow. Węgrów był poszukiwany przez Niemców pod zarzutem przynależności do organizacji wolnościowej.

Oskarżony wyjaśnił, że w 1944r. wraz z zandermaria niemiec ką poszedł do mieszkania Czesława Pogorzelskiego, którego zandarmi zabrali i wyprowadzonego około 400 m. od mieszkania w polu zastrzelili, że Pogorzelski był podejrzany o kradzież koni.

Św. Gminter i Wasowski Stanisław zeznali, że Czesław Pogorzelski trudnił się kradzieżami koni, zeznania te potwierdza św. Piątek Teofila, św. Pogorzelski Stanisław, ojciec zabitego i św. Sasior Jan, którzy zeznali, że w czasie okupacji niemieckiej policja granatowa zabrała od Pogorzelskiego 2 konie, z czego należy przypuszczać, że konie te były kradzione.

W toku przewodu sądowego żaden ze świadków nie zeznał, aby Czesław Pogorzelski należał do organizacji wolnościowej, jak również nie zostało udowodnione, że oskarżony Królik zastrzelił go w polu.

Wprandzie św. Teofila Piątek, siostra zabitego Czesława Pogorzelskiego zeznała na rozprawie, że widziała, jak jej brata zastrzelił esk. Królik, jednak zeznania św. Piątek z zdaniem Sądu nie zasługują na wiarę, gdyż świadek ten składał już dwukrotnie zeznania w tej sprawie a mianowicie na rozprawie sądowej /k.8/ w dniu 27.X.1949r. i na rozprawie sądowej w dniu 21.IV.1949r. /k.235/ i na obu w rozprawach zeznała, że nie wie kto zastrzelił jej brata. Nadto św. Krasnodebski Marian zeznał, że w tym czasie, kiedy zandarmi wyprowadzili Czesława Pogorzelskiego z domu przechodził drogą i widział z odległości 10 m. jak Czesława Pogorzelskiego zastrzelił

454

449

żandarmerii niemieckiej.

Sąd uniewinnił również oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. II lit. i/ aktu oskarżenia t.j. od zarzutu, że oskarżony brał udział w zabójstwie 5 osób narodowości żydowskiej, ukrywających się na terenie wsi Jagódno.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia tego przestępstwa, a opierał się na świadkach, ani w toku śledztwa ani na rozprawie sądowej nie potwierdził zasadności tej części aktu oskarżenia, należało oprzeć się oskarżonego od tego zarzutu uniewinnić.

Sąd uniewinnił również oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. II lit. a/ i pkt. III lit. b/ aktu oskarżenia.

Wprawdzie na przewodzie sądowym zostało udowodnione /zeznania św. Antoni Urbana i Tokarskiej Kazimierzy/ że oskarżony aresztował Antoniego Urbana i Bolesława Tokarskiego rolników zam. we wsi Grębków i że obydwaj zostali umieszczeni przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, skąd nie powrócili, jednak nie zostało dostatecznie udowodnione, aby Antoni Urban był prześladowany przez okupanta niemieckiego, za ukrywanie w swoim domu działaczy politycznych, jak również nie udowodniono, aby Bolesław Tokarski był aresztowany pod zarzutem przechowywania broni palnej.

Oskarżony Krulik wyjaśnił, że Antoni Urban i Bolesław Tokarski zostali zatrzymani pod zarzutem brania udziału w napadach rabunkowych.

Wyjaśnienia oskarżonego odnośnie tej okoliczności potwierdził szereg świadków a w szczególności świadkowie: Wasowski Stanisław, Paźdyga, Kucharki, Gminter, Miałkowski, Krasnodębski Julian i Olszewski.

Z zeznań w/w świadków wynika, że Antoni Urban i Bolesław Tokarski byli pospolicitymi przestępcami, należało przeto oskarżonego, zgodnie z przepisem art. 6 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. II lit. a/ i pkt. III lit. b/ aktu oskarżenia uniewinnić.

Sąd nie rozpatrywał zarzutów postawionych oskarżonemu w akcie oskarżenia w pkt. I lit. g/ i pkt. II lit. b/, al-

bowien oskarżony został wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 października 1949r. Nr. akt. ICI L.168/49 - od tych zarzutów uniewinniony a oskarżyciel publiczny nie założył re-
wizji odnośnie uniewinnienia oskarżonego z tych zarzutów.

Wprawdzie Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 16 czerwca 1950r. Nr. akt. K.507/50 uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego o w Warszawie z dnia 28.X.1949r. w całości a więc i odnośnie zarzutów opisanych w pkt. I lit. g/ i pkt. II lit. b/ - aktu oskarżenia, z których to zarzutów oskarżony został uniewinniony i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, mając jednak na uwadze, że uchylenie wyroku w całości bez założenia rewizji przez oskarżyciela publicznego, odnośnie zarzutów, z których oskarżony został uniewinniony, - nie znajduje uzasadnienia w przepisach kodeksu postępowania karnego i zostało dokonane prawdopodobnie tylko przez przeoczenie - Sąd Wojewódzki uważa, że zarzuty opisane w pkt. I lit. g/ i pkt. II lit. b/ aktu oskarżenia po uchyleniu w/w wyroku Sądu Apelacyjnego nie mogą być przedmiotem ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji.

Reszta zarzeczy odiera się na powołanych w sentencji przepisach ustawy.

PROKURATOR GENERALNY
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

nr B.U.Km. 63/52

Warszawa, dnia 18 kwietnia 1953 roku.

D O

RADY PAŃSTWA

Zgodnie z art. 403 k.p.k. przedstawiam w załączeniu
akta Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego w Warsza-
wie nr IV.1.K. 539/51 w sprawie Władysława KROBIKA, ska-
zanego wyrokiem tegoż Sądu z dnia 7 maja 1952 r., częściowo
uchylonym i zmienionym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 22 paź-
dziernika 1952 r. za przestępstwa z art. 1 pkt. 1 oraz art. 2
dekrety z dnia 31.VIII.1944 r. oraz art. 225 § 1 K.K. na karę
śmierci jako karę łączną i utratę praw publicznych i obywatel-
skich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę majątku i li-
cząc o skorzystanie z prawa łaski w stosunku do Władysława
KROBIKA przez zamianę orzeczonej kary śmierci na karę dożywot-
nego więzienia.

W załączeniu: akta sprawy niniejszej nr IV.1.K. 539/51
/w 3 tomach/ oraz akta pomocnicze nr
IV.2.K. 196/51 /w 1 tomie/ w sprawie
W.KROBIKA oraz nr str. 260/51 /w 2 tomach/
w sprawie L.Marciniaka, opinia o skaza-
niu St.G.Z.P.S. z dnia 29.XII.1952 r. i
protokół przesłuchania St.Wasowskiego.

- 2 -

U z a s a d n i a n i e

Władysław KRÓLIK, ur. 24.IV.1903 r., pochodzenia
chłopskiego /ojciec posiadał 18 ha ziemi/, żonaty, ojciec
dwojga dzieci w wieku 14 i 16 lat, posiadający wykształcenie
w zakresie 7 klas szkoły powszechnej, od 1926 r. służył w Po-
licji Państwowej, początkowo w Warszawie później na posterun-
kach gminnych w powiecie węgrowskim. Po zakończeniu działań
wojennych w grudniu 1939 r. KRÓLIK powrócił do służby w grana-
towej policji i pełnił funkcję posterunkowego w Bapkach i Gręb-
kowie na terenie powiatu węgrowskiego. W 1943 r. KRÓLIK awanso-
wany do stopnia sierżanta został komendantem posterunku w Boj-
niu pow. Sokółów Podlaski, gdzie przebywał do chwili wyzwolenia.
/wyjaśnienia skazanego k. 113-114 t. I/.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 20 paź-
dziernika 1949 r. uznał Władysława KRÓLIKA winnym tego, że jako
policjant granatowy w latach 1941-1944 r. na terenie pow. węgro-
wskiego wziął udział w ujęciu i aresztowaniu trzech osób poszu-
kiwanych przez władze okupacyjne oraz w dokonaniu zabójstw dwóch
jeńców radzieckich i kilku osób narodowości żydowskiej, za co
jedenastokrotnie został skazany na karę śmierci orzeczoną przez
Sąd jako kara łączna /wyrok Sądu Apelacyjnego k. 30-32 t. II/.

Po uchyleniu tego wyroku przez Sąd Najwyższy k.
109 t. II, Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warsza-
wie, wyrokiem z dnia 7 maja 1952 r. uznał Władysława KRÓLIKA
winnym tego, że

1. w czasie okupacji niemieckiej, jako policjant granatowy na
posterunkach w Grębkowie i Bojniu brał udział w dokonywaniu
zabójstw dwóch jeńców radzieckich, nieustalonej tożsamości

kobiety narodowości żydowskiej, nieustalonego nazwiska Żyda imieniem Nojek oraz kobiety narodowości żydowskiej - Rywki Żelazdźnej /za udział w zabójstwie jeńców i Żyda imieniem Nojek - Sąd z mocy art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. przy zastosowaniu złagodzenia kary przewidzianego w art. 5 § 2 tegoż dekretu skazał KRÓLIKA trzykrotnie na karę dwumiesięczną więzienia, za udział w zabójstwach kobiet narodowości żydowskiej Sąd na zasadzie art. 1 pkt. 1 cytowanego dekretu skazał KRÓLIKA dwukrotnie na karę śmierci/;

II. jesienią 1942 r. we wsi Podsusze pow.wągrowski, jako policjant granatowy, w czasie aresztowania Tadeusza Duszaka przez żandarmerię niemiecką dostarczył sznur, którym żandarmi związali ręce aresztowanemu oraz w czasie rewizji zabrał na szkodę tegoż Duszaka mundur /za ten czyn z mocy art. 2 tegoż dekretu Sąd skazał KRÓLIKA na karę sześciu lat więzienia/;

III. dnia 25 maja 1944 r. we wsi Żarnówka, pow.wągrowski w zamierzone pozbawienia życia wraz z innymi policjantami oddał kilka strzałów za uciekającym Mieczysławem Patoką, w wyniku których Patoka został zabity /za ten czyn, zakwalifikowany jako zbrodnia z art. 225 § 1 K.K., Sąd skazał KRÓLIKA na karę 9 lat więzienia, złagodzoną z mocy ustawy o amnestii z dnia 2.VIII.1945 r. - do połowy/.

Sąd wymierzył Władysławowi KRÓLIKOWI karę śmierci jako karę łączną, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę majątku.

Z zarzutów wzięcia udziału w zabójstwie Czesława Pogorzelskiego i pięciu osób narodowości żydowskiej ukrywających się na terenie wsi Jagodne - oraz z zarzutów wzięcia udziału w ujęciu

aresztowaniu Urbana i Tokarskiego Sąd uniewinnił Władysława KRÓLIKA, uznając Urbana i Tokarskiego za przestępców pospolitych /sentencja wyroku k. 409-411 t. III/.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 27 października 1952 r. uchylił ten wyrok w części dotyczącej uniewinnienia skazanego z zarzutu wzięcia udziału w zabójstwie Czesława Pogorzelskiego oraz w części dotyczącej zastosowania ustawy o amnestii w odniesieniu do zabójstwa Mieczysława Patoki. Sąd Najwyższy uznał Władysława KRÓLIKA winnym tego, że w lutym 1944 r. w Poduszu pow. węgrowskiego, działając wspólnie z innymi osobami pozbawił życia przestępcę pospolitego Czesława Pogorzelskiego i za ten czyn z mocy art. 225 § 1 K.K. skazał go na karę dziesięciu lat więzienia. W pozostałych częściach oraz w części dotyczącej kary łącznej, zaskarżony wyrok Sąd Najwyższy utrzymał w mocy /sentencja wyroku k. 462 - 462 odwr. t. III/.

Ustalony na podstawie materiału dowodowego stan faktyczny sprawy - w odniesieniu do czynów przypisanych skazanemu - przedstawia się następująco.

Latem 1943 r. KRÓLIK wraz z innymi policjantami wyprocedził z aresztu gminnego w Grębkowie przebywających tam od kilku dni mężczyznę i kobietę narodowości żydowskiej, nieustalonej tożsamości. W drodze na cmentarz znajdujący się poza wsią, korzystając z nieuwagi policjantów, mężczyzna zdolał zbiec, natomiast kobieta została zastrzelona przez prowadzących ją funkcjonariuszy granatowej policji.

Zdarzenie to opisali świadkowie: Stanisław Madziar, liczący wówczas 9 lat /k. 64 t. I, 12 t. II, 397 odwr.-398 t. III/, Tadeusz Madziar liczący wówczas 15 lat /k. 65 i 241 odwr.-242 t. I, 398 odwr.-399 t. III/, i Władysław Tokarski liczący wówczas

17 lat /k. 279 odwr.-280 t. I, 24 odwr.-25 t. II/. Z zeznań ich wynika, że idąc w pewnej odległości za policjantami prowadzącymi Żydów na cmentarz, słyszeli strzały i widzieli trupa zabitej kobiety. Świadkowie Aniela Urban /k. 163 odwr.-164 t. III/ i Kazimiera Tokarska /k. 243 t. I, 12 t. II, 165 t. III/ mieszkające w okresie okupacji w pobliżu posterunku zeznały, że w tym dniu słyszały krzyki prowadzonej przez policjantów kobiety, która błagała o darowanie jej życia, a następnie słyszały kilka strzałów. Policjanci mieli tegoż dnia proponować Tokarskiej, aby zabrała sobie ubranie po zabitej.

Zimą 1942 r. względnie 1943 r., daty bliżej nieustalonej, Władysław KRÓLIK wraz z drugim policjantem Kurkowskim przebywali u sołtysa wsi Żarnówka - Piotra Suchockiego. W tym czasie jeden z członków kolumny sanitarnej, przebywającej we wsi, doprowadził do sołtysa młodą kobietę narodowości żydowskiej Rykę Żelazównę, a widząc policjantów zwrócił się do nich, aby odprowadzili ją do żandarmerii niemieckiej, względnie zastrzelili na miejscu. Policjanci kazali kobiecie uciekać, gdy ta oddaliła się Kurkowski strzelił do niej z tyłu, raniąc ją w plecy. Ranna oparła się na ziemi, dając oznaki życia, wówczas Władysław KRÓLIK oddał do niej drugi strzał śmiertelny, mówiąc, że i tak nie z niej nie będzie /zeznania naocznych świadków zająca Piotra Suchockiego - k. 90,244 t. I, 167-167 odwr. t. III, Wacława Komarowskiego k. 105,244 odwr. t. I, 14 t. II, 169-170 t. III/.

W latach 1943-1944 na terenie powiatu węgrowskiego ukrywała się znaczna ilość jeńców radzieckich, zbiegłych z obozów hitlerowskich. W czasie bliżej nieokreślonym jeden z tych jeńców został ujęty przez ludność miejscową i doprowadzony na posterunek

policej granatowej w Grębkowie. Na drugi dzień po jego zatrzymaniu przybyli dwaj żandarmi, wraz z Władysławem KRÓLIKIEM wyprowadzili jeńca z aresztu i na końcu wsi, w pobliżu zabudowań Aleksandra Niewiadomskiego, jeden z żandarmów zastrzelił jeńca. KRÓLIK zdjął następnie kajdanki z rąk zabitego i polecił mieszkającemu w pobliżu chłopom zakopać zwłoki. Za żandarmami prowadzącymi jeńca szedł w pewnej odległości Tadeusz Madziar, który obserwował całe zajście. Widział je również z progu swego domu Aleksander Niewiadomski /zeznania T. Madziara k. 241 odwr. t. I, 398 odwr. t. III, A. Niewiadomskiego - k. 247 t. I, 19 odwr. t. II, 177 t. III oraz świadków pośrednich Zygmunta Madziara - k. 246 t. I, Stefana Tokarskiego - k. 27 t. II, 191 t. III, Anieli Urban k. 163 t. III/.

W 1943 r. we wsi Ulaski u Józefa Szymańskiego ukrywał się przez pewien czas jeńiec radziecki. Zatrudniony u Szymańskich pastuch doniósł o tym żandarmerii niemieckiej. Do wsi Ulaski przyjechało wówczas kilku żandarmów i policjantów granatowych, wśród których był Władysław KRÓLIK. Ujęli oni jeńca i zastrzelili na pobliskim polu.

Ustalenia te Sąd oparł na zeznaniach członków rodziny Szymańskich. Józef Szymański, którego wiek /ponad 70 lat/ i stan zdrowia uniemożliwiły przesłuchanie przed Sądem Wojewódzkim początkowo w śledztwie zeznał, że był obecny przy tym zajściu i widział jak KRÓLIK strzelał do jeńca /k. 137-138 t. I/, następnie zmienił swe zeznania w ten sposób, że zajście to zna z opowiadań innych członków rodziny /k. 12 odwr. t. II/. Syn jego Wacław Szymański zeznał, że bezpośrednio po zastrzeleniu jeńca ojciec mówił mu, iż KRÓLIK był u nich wraz z policjantem oraz żandarmerią i strzelał do ujętego /k. 397 t. III/.

Latem 1943 r. Bolesław Kurkus ze wsi Jagodne, kolonia Pienki zatrudniał przy budowie stodoły kilku robotników, między innymi ukrywającego się przed władzami okupacyjnymi mężczyznę narodowości żydowskiej, niestalonego nazwiska, imieniem Nojek. O jego obecności u Kurkusa doniósł policji granatowej w Bojmiu - konfident Gestapo - Marian Boruc /obecnie nieżyjący/. Władysław KRÓLIK, pełniący wówczas funkcję komendanta posterunku w Bojmiu, zorganizował obławę, w której sam wziął udział wraz z kilkoma policjantami /Grochałem, Babulewiczem, Szakiem i innymi/, konfidentem Borucem i miejscowym dowódcą drużyny A.K. - Lucjanem Marciniakiem. Udali się oni do kolonii Pienki Jagodne, otaczając zabudowania Kurkusa. Na widok policjantów znajdujący się tam Nojek począł uciekać w pole, a biorący udział w obławie w tyralierze zaczęli gonić uciekającego, strzelając za nim z karabinów. Nojek został zabity przez Boruca względnie Marciniaka /zeznania napocznego świadka Franciszka Waleckiego k. 404 odwr. t. III, potwierdzone pośrednio przez Kurkusa k. 243 t. I, 13 t. II, 165 odwr. - 166 odwr. t. III oraz zaliczone przez Sąd do materiału dowodowego sprawy zeznania sw. Babulewicza i Szaka złożone w toku śledstwa w sprawie nr IV z K. 28/52 - k. 37 i 40 t. I tychże akt niezakończonych do akt sprawy niniejszej/.

W maju 1944 r. do wsi Żarnówka przybyli policjanci granatowi, wśród których znajdował się Władysław KRÓLIK. Otoczyli oni zabudowania Policji. Rudas, u której przebywał w tym czasie Mieczysław Patoka - narzeczoną jej córki Ireny Skoneckiej, poszukiwany przez kryminalną policję. KRÓLIK wraz z drugim policjantem weszli do mieszkania i widząc Patokę, bez uprzedzenia zaczęli strzelać do niego, raniąc ciężko znajdującą się w pokoju Irenę Skonecką, która zmarła nazajutrz. Mieczysław Patoka wybiegł na dwór i w czasie ucieczki został przez policjantów zastrzelony.

Nacalni świadkowie zajścia ustalili, że Patoka nie ostrzeliwał się, gdyż nie miał broni /Ryszard Skonecki k. 93-94, 238 t. I, 9 odwr. - 10 t. II, 155-156 t. III, Policja Ruda k. 42-44, 238 odwr. - 239 t. I, 10 t. II, 156-157 t. III/. Na następny dzień rodzeństwo zabitego Halina i Marian Patokowie widzieli, że zandarmi fotografowali Władysława KRÓLIKA przy zwłokach Wieczysława Patoki, a skazany chwalił się, że to on zastrzelił tego bandytę /Halina Patoka k. 83, 239 odwr. - 240 t. I, 10 t. II, 157-157 odwr. t. III, Marian Patoka k. 91-92, 239 t. I, 158-158 odwr. t. III/.

W lutym 1944 r. na terenie wsi Podsusze była przeprowadzona obława przez zandarmów oraz policję granatową. Między innymi grupa zandarmów i policjantów, wśród których był Władysław KRÓLIK, otoczyła dom Stanisława Pogorzelskiego, którego syn Czesław miał uprzednio zatarg z KRÓLIKIEM. Czesław Pogorzelski został wówczas ujęty, wyprowadzony na drogę i w odległości około 100 m od domu zastrzelony przez KRÓLIKA. /zeznania Teofilii Fiałek - siostry zabitego k. 12, 132-137, 235 odwr. - 236 t. I, 8 odwr. - 9 t. II, 152 odwr. - 154 t. III, potwierdzone pośrednio przez Janinę Wójcik k. 190-190 odwr. t. III, zeznania Marceli Pogorzelskiej k. 10-11, 126-128, 234 odwr. - 235 t. I, 7 odwr. - 8 t. II, 202 odwr. - 203 t. III/.

Jesienią 1942 r. zandarmi wraz z Władysławem KRÓLIKIEM przybyli do mieszkania Tadeusza Duszaka, który uprzednio miał również zatarg z KRÓLIKIEM i ranił go nożem. Zandarmi aresztowali Duszaka, a w toku rewizji KRÓLIK zabrał mundur stanowiący własność zatrzymanego. Następnie po wyprowadzeniu Duszaka z mieszkania, KRÓLIK udał się do sąsiada Duszaków Kazimierza Rudnickiego, od którego wziął sznur i związał ręce ujętemu. Tadeusz Duszak został w krótkim czasie wysłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zmarł /zeznania św. Mariena Duszaka k. 39, 41, 243 t. I,

15 odwr. t. II, 172-172 odwr. t. III, świadectwo zgonu T. Duszaka k. 41a t. I/.

Charakteryzując osobę skazanego, szereg świadków podkreśliło fakty udzielania przez niego pomocy osobom prześladowanym przez okupanta. KRÓLIK wiedział o wypadkach ukrywania się jeńców radzieckich i osób narodowości żydowskiej i nie robił z tego użytku - osobom tym pomagał i dostarczał żywność. Świadkowie:

Edwarda Szczesna k. 189 odwr. t. III, Stanisław Wasowski k. 180 t. III, Maria Ludwiczak k. 187 t. III, Władysław Miałkowski k. 193 t. III, Aleksander Jastrzębski k. 195 odwr. t. III/. KRÓLIK uprzedzał mieszkańców okolicznych wsi o mających nastąpić łapaniach, konfiskatach koni, rekwizycjach kontyngentów abożowych i t.d. /świadkowie: Stanisław Sasin k. 75, 251 t. I, 26 t. II, 181 odwr. t. III, Jan Sasin k. 21 t. I, 9 t. II, 155 t. III, Stanisław Maliszewski k. 23, 250 t. I, 21 odwr. t. II, 179 t. III Stanisław Gmiller k. 247 odwr. - 248 t. I, 19 odwr. - 21 t. II, 177 odwr. - 178 t. III, Stanisław Tomaszewski k. 246-247 t. I, 16 odwr. t. II, 173 t. III, Aleksander Niewiadomski k. 247 odwr. t. I, 177 t. III/. Elementy przestępcze skazany ścigał. Świadkowie ustalili, że Urban, Tokarski, Patoka i Pogorzelski, w których ujęciu KRÓLIK brał udział, byli bandytami, grabiącymi okoliczną ludność. Świadkowie Stanisław Gmiller k. 178 i 401 odwr. t. III, Władysław Grał k. 176 i 101 t. III, Stanisław Wasowski k. 180-180 odwr. t. III, Bronisław Kuberski k. 190 t. III, Władysław Miałkowski k. 192 odwr. 193 t. III, Albin Boguszeński k. 405 t. III, Stanisław Olszewski k. 192 t. III/.

Świadek Stanisław Wasowski został ponownie przesłuchany w dniu 21.III.1953 r. przez Prokuratora Generalnej Prokuratury. Wasowski poznał KRÓLIKA przed wojną /w 1937 r./ jako gramatowego policjanta pełniącego służbę w Grębkowie. Wasowski należał

wówczas do K.P.P. i w związku z tym były u niego niejednokrotnie przeprowadzane rewizje oraz był on zatrzymywany. KRÓLIKOWI znane były jego przekonania. Skazany nie odnosił się wrogo do ludzi o poglądach lewicowych. W okresie okupacji hitlerowskiej KRÓLIK cieszył się dobrą opinią wśród miejscowej ludności i Wąsowski nie krył się przed nim w przeświadczeniu, że ten nie zrobi mu krzywdy. Wąsowski był od 1942 r. członkiem P.P.R., orientował się jakie istnieją na tym terenie inne organizacje. Wiadome mu jest, że Urban, Tokarski, Patoka i Pogorzelski byli przestępcami pospolitymi; gdyby oni należeli do jakiegokolwiek organizacji podziemnej, wiedziałaby o tym. Zdaniem Wąsowskiego świadkowie - członkowie rodzin Urbana, Tokarskiego, Patoki i Pogorzelskiego w zeznaniach swych kierują się chęcią zemsty. /protkół przesłuchania Wąsowskiego w załączeniu/.

Władysław KRÓLIK przesłuchiwany w śledztwie i na rozprawach przyznał się częściowo do stawianych mu zarzutów. Zaprzeczył aby miał brać udział w zabójstwie nieznanego tożsamości kobiety narodowości żydowskiej w Grębkowie, gdyż w tym czasie pełnił służbę w innej miejscowości /k. 230 odwr. t. I, 145 odwr. - 146 t. III/. Odnosnie zabójstwa Rywki Żelazówny w śledztwie przyznał się do tego, że oddał strzał do kobiety, ranionej uprzednio przez Kurkowskiego, której cierpienia chciał skrócić /k. 116 i 135 odwr. - 136 t. I/. Przed sądem odwołał te wyjaśnienia jako wymuszone podając, że zna to zdarzenie tylko ze słyszenia /k. 231 t. I, 5 odwr. t. II, 148 t. III/. Skazany nie przyznał się do udziału w zabójstwach jeńców radzieckich, wyjaśniając że pełnił wówczas służbę w innej miejscowości, a u Szymańskich był policjant - nazwiskiem Waszkiewicz /k. 230 odwr. t. I, 145 odwr. t. III, 52 t. I, 230 odwr.

- 231 t. I, 147 t. III/. Obciążające go zeznania świadków - członków rodzin przestępców pospolitych, których ścisła uważa za podyktowane chęcią zemsty. Na ostatniej rozprawie przed Sądem Wojewódzkim KRÓLIK przyznał się do udziału w obławie na Nojka /uprzednio zaprzeczał temu i twierdził, że zajście zna tylko z opowiadania - k. 231 t. I, 5 t. II, 147 t. III/, opisując to zdarzenie w sposób niewiarygodny /k. 391 t. III/. Do udziału w obławie na przestępcę pospolitego M. Patoka, skazany przyznał się, wyjaśniając, że pierwszy miał zacząć strzelać do wchodzących po lilejantów Patoka, raniąc przy tym Skonecką. KRÓLIK oddał za Patoka kilka strzałów wówczas, gdy ten zaczął uciekać i pomimo wezwań nie zatrzymał się /k. 51 odwr., 115 odwr., 230 odwr. t. I, 5 t. II, 143 odwr., 144 t. III/. KRÓLIK przyznał się do tego, że był obecny przy aresztowaniu Tadeusza Duszaka /k. 52, 232 t. I, 143 t. III/ oraz, że wziął udział w ujęciu podejrzanego o kradzież koni Czesława Pogorzelskiego, którego miał następnie zastrzelić żandarm /k. 52, 115, 231 t. I, 141 odwr., 142 t. III/. KRÓLIK wyjaśnił, że służąc w policji granatowej równocześnie należał do organizacji podziemnej A.K., której udzielał wiadomości o akcjach podejmowanych przez żandarmerię, żapankach i t.d. /k. 5 odwr., 232 t. I, 142 t. III/.

Sąd Wojewódzki nie dając wiary wyjaśnieniom skazanego oparł się na zeznaniach świadków, ze względu na ich powściągliwość i ostrożność /zeznania braci Madziarów, Anieli Urban/ oraz bezstronność /szereg świadków opisujących udział skazanego w przypisanych mu zbrodniach, wyrażało się pozytywnie o stosunku KRÓLIKA do ludności polskiej w okresie okupacji - Suchocki, Komorowski, Niewiadomski/. Udział skazanego w zabójstwach jeńców radzieckich i osób narodowości żydowskiej Sąd zakwalifikował z

art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r., uznając za możliwe zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia ustawowego wymiaru kary w tych wypadkach gdy KRÓLIK działał na polecenie i wspólnie z zandarmem względnie konfidentem Gestapo. Udział w rewizji u Tadeusza Duszaka, Sąd uznał za przestępstwo z art. 2 tegoż dekretu, przyjmując że Duszak nie był przestępcą pospolicym. Zabójstwo M. Patoki Sąd zakwalifikował z art. 225 § 1 K.K., przyjmując, że KRÓLIK użył broni niezgodnie z instrukcją o używaniu broni przez policję, strzelając do Patoki, którego Sąd uznał za przestępcę pospolitego. Sąd Wojewódzki uniewinnił KRÓLIKA z zarzutu dokonania zabójstwa Czesława Pogorzelskiego, uznając również za przestępcę pospolitego, w oparciu o zeznania świadka Kraśnodelskiego, który zeznał, że do ujętego strzelał zandarm, a nie skazany /k. 22-22 odwr. t. II, 204-204 odwr., 404 t. III/. Ponadto Sąd uniewinnił KRÓLIKA z zarzutów ujęcia i aresztowania Urbana i Tokarskiego, jako osób prześladowanych przez władze okupacyjne, przyjmując iż byli to przestępcy pospolici /uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego k. 450-454 t. III/.

Sąd Najwyższy w znacznej mierze podzielił stanowisko Sądu I instancji w przedmiocie ustaleń faktycznych i wymiaru kary za czyny przypisane Władysławowi KRÓLIKOWI, uchylił natomiast wyrok w części dotyczącej uniewinnienia KRÓLIKA z zarzutu dokonania zabójstwa Czesława Pogorzelskiego. Sąd Najwyższy uznał za oczywiste i słuszne zeznania świadka Kraśnodelskiego, który został podległy do odpowiedzialności za fałszywe zeznania /k. 404 t. III/ i dał wiarę ostrożnym i powściągliwym zeznaniom Teofilii Piątek, siostry zastrzelonego Czesława Pogorzelskiego, która widziała że brata zastrzelił KRÓLIK. Zabójstwo to Sąd Najwyższy zakwalifikował z art. 225 § 1 K.K., podzielaając zdanie

Sądu I instancji, że zastrzelony był przestępcą pospolitym /uzasadnienie wyroku k. 466 oder. - 467 t. III/. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej złagodzenia z mocy ustawy o amnestii z dnia 2.VIII.1945 r. kary wymierzonej KRÓLIKowi za zabójstwo M. Patoki, ze względu na to, że ustawa ta została bezpodstawnie zastosowana i efektywny wymiar kary za tę zbrodnię stał się rażąco niewspółmierny /k. 467-467 oder. t. III/

Władysław KRÓLIK poza sprawą niniejszą był również skazany przez Sąd Wojewódzki dla woj. warszawskiego w Warszawie, wyrokiem z dnia 7 czerwca 1954 r. w sprawie nr IV.2.K. 196/54 za dalsze przestępstwa z art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31.VIII. 1944 r. przy zastosowaniu złagodzenia kary przewidzianego w art. 5 § 2 tegoż dekretu na karę ośmiu lat więzienia /wzięcie przez udział wraz z żandarmerią niemiecką w obławach na grupę partyzantów radzieckich we wsi Pobratymy oraz na trzech mężczyzn narodowości żydowskiej ukrywających się w lesie w Białkach /akta nr IV.2.K. 196/54 dołączone do akt sprawy niniejszej/.

Zabójstwo Nojka było przedmiotem sprawy nr IV.2.K. 28/52 przeciwko Flotroni Grzechalowi, Władysławowi Babulewiczowi i Władysławowi Szłowi, granatowym policjantom z posterunku w Rejminach skazanemu nieprawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego z dnia 28.IV.52 r. na karę łącznego więzienia /akta częściowo zaliczone przez Sąd do materiału dowodowego sprawy niniejszej/ oraz sprawy nr Sz.860/51 przeciwko Lucjanowi Marciniakowi skazanemu wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 6.XII.52 r. za tę zbrodnię oraz szereg innych - na karę śmierci, który to wyrok został wykonany /akta nie zaliczone do materiałów dowodowych sprawy niniejszej w załączeniu/.

Jak wynika z akt tej ostatniej sprawy, KRÓLIK w okresie okupacji jako członek AK współpracował z Marciniakiem.

Lucjan Marciniak był komendantem drużyny A.K. a równocześnie t.zw. "obserwatorem" pracującym dla Referatu Drugiego /wywiad i kontrwywiad/. Z dokumentów odnalezionych w archiwum A.K. w Węgrowie /odpisy tych dokumentów k. 48-50, 51, 55-56 zeszytu dowodów rzeczowych do sprawy nr Sr. 860/51/ wynika, że obserwatorzy mieli między innymi za zadanie zbieranie informacji o działalności podziemnych organizacji antyfaszystowskich i ich członkach. Władysław KRÓLIK w czasie swej służby na posterunku w Bojmiu organizacyjnie podlegał Marciniakowi. Z raportu znajdującego się na karcie 167-168 t. I akt nr Sr. 860/51 wynika, że do obowiązków KRÓLIKA należało przekazywanie Marciniakowi informacji o ewentualnych ruchach żandarmerii niemieckiej, grafiku marszów patrolowych policji granatowej oraz tych wszystkich wiadomości, które mogłyby zagrozić konspiracji organizacji. Na karcie 46a zeszytu dowodów rzeczowych tej sprawy znajduje się meldunek jednego z członków A.K. ps. "Świrski", który określa KRÓLIKA mianem "zbrodniarza i szuja w najwyższym stopniu" i pisze, że KRÓLIK swą działalnością przyczynił się do śmierci dzieciątek osób narodowości żydowskiej oraz do aresztowania szeregu osób spośród ludności polskiej.

Po wyzwoleniu Władysław KRÓLIK od sierpnia 1946 r. do chwili swego aresztowania pracował w charakterze wartownika w Państwowym Monopolu Spirytusowym /obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Spirytusowego/. Jak wynika z załączonej opinii C.Z.P.S. z dnia 29.XII.52 r. KRÓLIK był dobrym pracownikiem i z nałożonych obowiązków wykonywał się należycie. Do akt personalnych P.M.S. podał on fałszywe dane o swej pracy zawodowej w okresie okupacji i przez wojnę /opinia w załączeniu/.

Wydając opinię w przedmiocie ułaskawienia skazanego,
Sąd Wojewódzki wypowiedział się za zamianą orzeczonej kary
śmierci na karę dożywotniego więzienia, ze względu na pomoc oka-
zywaną przez KRÓLIKA w pewnych wypadkach ludności polskiej /k.
455 t. III/.

Sąd Najwyższy wypowiedział się przeciwko ułaskawieniu
Władysława KRÓLIKA /k. 479 t. III/.

Biorąc pod uwagę szereg wypadków udzielania pomocy
ludności polskiej i osobom ukrywającym się przed władzami okupa-
cyjnymi - wnoszę o skorzystanie z prawa łaski w stosunku do Wła-
dysława KRÓLIKA przez zamianę orzeczonej kary śmierci na karę
dożywotniego więzienia.

PROKURATOR GENERALNY
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

